

GAZETA NARODOWA

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

w miesiącu	we Lwowie na prowincyi	za granicą
kwartalnie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
półrocznie	4 zł. 50 ct.	6 zł.
	7 zł. 50 ct.	9 zł.
	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy i zabawy prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. i piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

Kalający swój kraj.

Lwów d. 5 listopada.

Wczorajsza dyskusja w parlamencie wiedeńskim o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia za ufundowanie pieniędzmi państwowemu dziennikowi Reichswehr była wcale mdłą. Przez wnioskodawcy Kronawettera, dalej znanego Pferscheho i Dobernga nikt z posłów nie przemawiał, tylko ks. Stojałowski i Kozakiewicz. Zamieszali się w tę dyskusję, aby móż po raz niewiadomo już który boleć nad ciemieniem ludu w czasie wyborów. Spodziewanego efektu jednak nie wywołali — mówili przed pustymi ławkami.

Już to lud polski wdzięcznym być nie może swoim „głośnym obrońcom“, którzy krzycząc z każdej sposobności, aby kraj nasz żył i przetrwał jako jakas zapowietrzona część Austrii. Nie dobrze się wyrażają o ptaku, który kła własnemu gniazdu, — coż atoli dopiero powiedzieli o ludziach, którzy nieprawdą posługują się odczuciem, byle swój kraj, jedyną dzielnicą polską, swobodnie oddychającą, przedstawiali jako zbiorowisko ludzi bez ości i wiary, wyszukujące lud — a ten lud naturalnie jako masę ciemną, dającą się wyzyskiwać. Całe społeczeństwo nasze — to wedle wywodów Stojałowskiego, Kozakiewicza i im podobnych — to jedna gangrena na ciele Austrii. I to ci panowie głoszą z dumą w obec obcych — nie mając siebie tylko ludźmi porządnymi, mającymi sumienie i uczciwość. Istotnie ładna to uczciwość, której zazdrości im niepodobna.

Jeżeli za cel życia postawili sobie zohydzenie kraju naszego w obec obcych, to istotnie konsekwentnie ku temu dają — ale czegoż jasno nie mówią, że to jest ich programem, a wywyższają hasło „obrony ludu“. Ludu tego nie podnoszą, bo brak im samemu moralnej dągliwości, — ludu tego nie uszlachetniają, karmiąc go tylko zawieszoną błotem.

Ks. Stojałowskiemu powinny być się przecież raz otworzyć oczy. Ażaliż naprawdę wierzy, że on jeden zany i uczciwy a zresztą wszyscy źli i podli? Dziś już niemal nikt nie jest w stanie wskazać, który jego postępowanie pochwała. Już we własnym jego klubie połowa jest przeciw niemu, a tylko dwu włościan bezmyślnie go popiera, wierząc w jego misję, wierząc w jego rozum. Czy nie zanadto ufa sobie? Wziąwszy, jakie wyrobił sobie wśród części ludu naszego w otych czasach, gdy uchodził za mężownika sprawy ludowej — oraz bardziej słabnie teraz, gdy nie jest on już mężownikiem, ale korzystającym z praw państwa, oiska na kraj cały tylko błotem i błotem. I lud jest do ojezyny swej, do kraju znadto przywiązany, aby przed jej czy później nie oduził, iż krawyda wyrażana krajowi jest krawydą i tego ludu, w obronie którego on rzekomo staje. Do plucia wymyślono spluwaczki a tymczasem ks. Stojałowski bezkarnie pluje na kraj cały — i w kraju i po za jego granicami — a w zamian

za to ma jeszcze pretensję, aby to jego „działanie“ cieszyło się uznaniem społeczeństwa! A gdy ono całkiem o innego o tem „działaniu“ sądzi — wola: społeczeństwo skompromitowane!

Deklaracja gabinetu Dupuy.

Lwów d. 5 listopada.

Wczoraj przedstawił się nowy gabinet parlamentowi francuskiemu. W obu Izbach zyskała jego dklaracja oklaski.

W Izbie posłów po zagajeniu przez prezydenta Deschanela, wstąpił na trybunę minister prezydent Dupuy, i odczytał deklarację, której główne ustępy opiewają:

„Jesteśmy dobrze świadomi naszego ciężkiego obowiązku i godzimy się na uchwaloną przez Izbę dnia 20 gm. rezolucję, w której wypowiedziano, aby była utrzymana przewaga władzy cywilnej nad wojskową. Główną zasadą państwa republikańskiego, a tak samo główną zasadą naszą jest zupełne zaufanie w wierną armię, obrońców i obrońców ustawy republikańskiej. Nie ściągamy przeto bezpodstawnych wycieczek i napaści skierowanych przeciw naszej narodowej armii i stawimy ją ponad wszystkie ślepe napaści i obelgi, które ją obśpady usiłują, a które osiągnąć jej nie mogą.

„Uważamy za nasz obowiązek dbać o ochronę prawa i o powagę władz publicznych, wiedząc o tem, że one tylko w spokoju i skupieniu mogą ooi pozytywne dziać dla ojezyny. Sprawiedliwość wymaga nie mniej spokoju i poważania. Naszym obowiązkiem jest zapewnić wykonanie jej wyroków, bez względu na to, jakie o tych wyrokach mogą być zapatrywania indywidualne. Będzie to najlepszy sposób uspokojenia umysłów i sumień, zaniepokojonych pewną sprawą, która zresztą nie powinna już dłużej absorbować wszystkich myśli kraju.“

W dalszym ciągu deklaracji oświadczył Dupuy, że Francya nie może zaniedbywać starań około utrzymania stanowiska, wywalconego przez swą lojalność, potęgę i miłość ojezyny; powinna raczej nad tem pracować, ażeby wzmożnić to stanowisko, uświęcone w oczach całego świata cennem przemyśleniem.

„W naszej polityce zagranicznej kierować się będziemy względami na dobre zrozumiany interes kraju, i zawsze starać się będziemy, aby usiłowania i starania kraju stały w stosunku odpowiednim do zamierzonego celu. Oparci — kończył Dupuy — na parlamentarnej, który będzie o wszystkich dobrze informowany, stanowimy gabinet łączności republikańskiej i jesteśmy zdecydowani iść zawsze ręką w rękę z republikańską większością.“

Następnie interpelował socjalista Mirman o ogólną politykę rządu, wykuszając przytem, że duch reakcji stopniowo prawnika wszędzie, nawet do armii. (Zaprzeczenia). Minister wojny Freycinet: Potrafia utrzy-

mać w armii szacunek dla ustaw. (Okłaski). Mirman omawiał dalej sprawę Dreyfusa i obietnicę gabinetu, iż będzie iść ręką w rękę z republikanami.

Dupuy odpiera, iż ministerstwo nie żąda wcale nowych ustaw, istniejące wystarczają do zapewnienia porządku i ochrony armii przed napaściami. Co się tyczy sprawy Dreyfusa, uszanujemy rozstrzągnięcie sprawiedliwości; w dniu, gdy sprawiedliwość wypowie swe ostatnie słowo, uchyłimy przed niem czoła. (Długotrwałe okłaski). Dupuy dodaje jeszcze raz, że będzie stał zawsze z republikańską większością.

Następnie socjalista Rouanet zapytuje rząd, jakie zamierza przedsięwziąć środki, ażeby władzę wojskową podporządkować swej woli.

Na tem rozprawę nad oświadczeniami rządu zamknięto. Izba większością 429 głosów przeciwko 64 przyjmując akceptowaną przez Dupuy rezolucję Delaporta następującej treści: „Izba przyjmując oświadczenia rządu, oraz wyrażając ufność w jego dobrą ochęć zapoczątkowania reform politycznych i oparcia się na republikańskiej większości, przechodzi do porządku dziennego.“

Minister skarbu Peytral przedstawia następnie budżet.

Deputowani Brunet i Dedun chcą interpelować rząd o sprawę Faszody.

Minister spraw zagranicznych Delcassé oświadcza, że nie może oznaczyć dnia na dyskusję, spodziewa się jednak niebawem znaleźć w tem położeniu, iż będzie mógł zażądać od Izby wyznaczenia dnia na tę rozprawę.

Deputowany Gerville-Reache, radykał, żądał, aby wszelkie procesy rewizyjne przedłożone zostały złyżonym w jedno ciało wszystkim Izhom trybunału kasacyjnego i domaga się nagłośnić dla swego wniosku.

Minister sprawiedliwości Lebret oświadczył, że będzie zwałozł ten wniosek i powiada, że sprawy Dreyfusa niepodobna już wycofać z jurydyki. Mamy szacunek dla sądownictwa i jego postanowień. Poczem wniosek Reache odrzucono.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 5 listopada.

Jest to okoliczność charakterystyczna, że dalszy ciąg sesji parlamentu francuskiego, przetrwanej przesileniem gabinetowym, nigdzie nie wywoływał zaciekawienia, pomimo wcale poważnego wewnętrznego stanu kraju i pomimo deklaracji, z jaką miał wstąpić nowy gab. net. Rzecz o było bowiem pewną, że co do spraw zagranicznych rząd nie dałby wcale objaśnień. To zaś co się dzieje wewnątrz Francyi, jak i to, że szef jenerału sztabu Renonard, pomawiany o monarchizm, który przeciwiał się wydaniu sądów tajnych aktów dreyfusowskich, został usunięty, posadę zaś jego otrzymał republikan

przyjaciel Freycineta, jen. Brault; jak nie mniej, że Freycinet szefem kancelaryi zamianował także republikanina, jen. Pamarada i że na posadzie wojskowego gubernatora Paryża ma zająć mla dla dreyfusistów zmianę — to już podobno ani we Francyi na razie niktogo nie obchodzi.

Natomiast wszyscy zajęci byli przygrzywką wojenną, zdawali się, że w powietrzu czuć wojnę, i że tylko chwila jej wybuchu jeszcze niewiadoma. Zanadto bowiem wielki rozmiar przybrały zbrojenia się Anglii na wszystkich, z wyjątkiem Australii punktach ziemi.

Cesarz Wilhelm wczoraj rano odjechał z Jeruzolimy, popołudniu przybył do Jaffy i odpłynął do Bejrutu. Czy zstąpił uda się jeszcze do Damaszku, niewiadomo. Wedle pierwszego programu miał cesarz dopiero dzisiaj opuścić Jeruzolimę, odwiedzić Nazaret, Tabor, Tiberias, dalej Damazk a nawet Baalbel i d. 16 bm. odpłynąć z Bejrutu do domu. Dzisiaj nadeszła dzienniki skrócenie wschodniej podróży cesarza przypisują powszechnie zasługę zmianom politycznym, które konieczne wymagają przybycia cesarza i ministra spraw zagr. do Berlina. A muszę to być wcale poważne zmiany, które fantastycznemu cesarzowi do nagłego powrotu nakloniły. Ciekawa rzecz przeto, czy cesarz zwidzi jeszcze Damaszek, czyli z Bejrutu wprost odpłynie do Europy.

Dzisiaj też odlatnia się jeden nowy, ważny powód niechęci Angli do Francyi. Francya zawiadomiła rząd portugalski, że odstąpienie Anglikom zatoki Delagoa, albo jakiegokolwiek terytorium naprzeciw Madagaskaru uważałaby za postępek „nieprzyjajny“. Nadto rząd francuski ofiarował portugalskiemu pomoc na wypłaconie najbliższego kuponu renty portugalskiej, za czem pojawił się w Lizbonie komunikat półrządowy, oświadczyjący, że Portugalia nie zamierza odstępywać jakiegokolwiek kaska swego terytorium. Prasa angielska zowie to niewdzięcznością ze strony Francyi, Anglia bowiem nie stawiała przeszkód zabiorowi Madagaskaru przez Francuzów, jakkolwiek tem niezawodnie ważne interesa angielskie naruszone zostały. Zresztą polega Anglia na korzystnej konweny, jaką z Niemcami zawarła, a zresztą zbrojeniami swemi daje Francyi do zrozumienia, aby się nie wtrącała do sprawy Delagoa.

Ze ambasador francuski Courcel nie przybył na onegdajszą recepcję dyplomatyczną w Salisbury, co za niedobry znak uważają to zrozumieć łatwo po tem, co ministrowie i inni mówią angielscy prawi. Minister marynarki Goschen tak pisał do swoich wyborców: „Godzi się, aby mieszkańcy Sheffieldu wiedzieli, dlaczego do nich nie przybywam: zatrzymuję mnie nadzwyczaj pilne obowiązki w admiralioyi. Seffield wyrabia to, co stanowi zawsze potrzebę armii i floty, a czego wkrótce będą one potrzebowały więcej niż zwykle“. Wice-admirał Colomb wyraził się w rozmowie z pewnym reaktorem, iż wyższość floty angielskiej nad francuską jest tak ogro-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja Gasety Narodowej ul. Karol. Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogles (Otto Mase) Wahlfischgasse 10 — Budaf. Mosse 8 Ilersztáde 2 — A. Oppelk Grünbergasse 12 — M. Ducks Nachf. Max Angenfeld & Ematech Lessner Wellzeile 6 — Schallek Wellzeile 11 i J. Danneberg, I. Wellzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichenmann & Frenkler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednoczłupkowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głasy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wiersza. — Kart. korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

SPADKOBIERCY.

Powieść
Przez
W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

— Niby w tej twojej Lanbie? Trzymaj ją zatem, Krystin, trzymaj i owsem.

— Szkoła... myślałam bowiem, że kiedy nadejdą długie zimowe wieczory, czytaliśmy razem, ty naprzykład głośno.

— Masz sobie! — zawołał z przestrochą. — Uobys mnie uraoczyła! Mówiąc szczerze, najlepiej wyjdziemy, jeżeli każde będzie czytało, to, co mu najbardziej do gustu przypada.

Powyższa rozmowa nie powtórzyła się potem i Krystyna prawie już o niej zapomniała; dopiero w parę lat później, w pewnej niezmiernie ciężkiej i bolesnej chwili życia, stanęło jej ona żywo w pamięci! Dziś za to czuje się bez porównania czułościwszą, niż się tego spodziewała: ślezała bowiem wola i wytrwałość Anta, prosty, niemal spartański tryb

życia, wzbudziły w niej rzetelny podziw i szacunek, który zmienił się z kolei w gorące przywiązanie.

— Krystia świetnie wyszła za mąż — powtarzały siostry, jeżeli ktoś z dawnych znajomych zapytał o panią Mohrmann.

— Taki da sobie radę — mówił o Anta sąsiedzi, przy czem niejednemu dodawał z westchnieniem: — W takich dzisiejszych zakazanych warunkach, nie mała już sztuka utrzymać się na wsi, a coż dopiero wyciągnąć z niej czysty dochód!

On zaś, skoro go dobiegły podobne wieści, uśmiechał się tylko i wzruszał ramionami.

— A ktoś wam broni — mawiał sam do siebie — żyć tak, jak my żyjemy? Wtedy przestaniecie się dziwić, bo każdy z was dokaże takiej samej sztuki. Tylko że u was, wysoko urodzonych, ani rusz bez szampańa i bez koni wyseigowych, jak gdyby zboże wypało złotem, a nie ziarnem...

Zwolna zatem, lecz nieustannie rosła w banku suma, zapisana na imię Antoniego Mohrmanna, gdy nagle, mniej więcej w pięć lat po ślubie szzło coś nadzwyczajnego. Wczesnym jeszozie rankiem, wezwano Krystynę do matki, gdzie, jak mówiła służąca, czekała już cała rodzina. Młoda kobieta, w narzuconym naprzedo szalu, pobiegła jak stała, w wielkim płóciennym fartuchu i z pękiem kłozy u pasa.

— Na Boga! co się stało? — zawołała wbiegając pędem na schody, to groźące wojań niebezpieczeństwo stanęło jej nagle w myśli.

Lecz nie, ohora wygląda dziś lepiej niż zwykle i zdaleka już pokazuje oóce jakiś urzędowy, opatrzone pieczęciami dokument, lecz ponieważ wszyscy mówią jednocześnie i jedno stara się zagłuszyć drugie, Krystyna przeto długo czas nie ma pojęcia, o co właściwie chodzi. Wreszcie dowiaduje się: oto umarł rodzony stryj, zawołany sknera, który przez całe życie uchodził za nędzarza, a ponieważ zostało po nim trzydzieści tysięcy, a ponieważ najbliższe sukcesorki, przypada drogą spadku po dziesięć tysięcy.

— Wieść ta przestraszyła tak Krystynę że nogi zachwiały się pod nią; upadła na najbliższe krzesło.

— Patrzcie na Mohrmannową! patrzcie, jak sbladła z radości! — wola złośliwa z natury Ludka. — Jak myślisz, Krystiu, ten twój stary, to już chyba oszaleje, kiedy wróci z pola?

— Anto? — powtarza machinalnie Krystyna i po chwili zaczyna: — Wieć to rzecz pewna?

— Przeczytaj wezwanie od sądu, a przekonasz się sama — zawołałi wszyscy. — Zaraz dzisiaj Robert i Ludka jadą do Brunawic

ku; wypraw i ty męża, a w tym jeszozie ty godniu wypłać wam pieniądze.

Zwolna, jakby odrzucona, wraca Krystyna do domu.

— Jesteż to naprawdę takim wielkiem szczęściem? — zadaje sobie pytanie. — Tak bez wątpienia, zwlaszta oza dla Lotty i Roberta, którym ciężko, bardzo ciężko z sześciorgiem dziećmi. Ale dla nas? Minęło już pięć lat w niestannie, a ciężkiej i mrozolnej pogoni za groszem. I dla kogo? W jakim celu? — W oczach jej błysnęły lzy długo tłumionej a dojmującej tęsknoty. Szczęście przynajmniej, że Anto nie podziela tej tęsknoty, albo też nie zdradza się tylko z podobnym uczuciem. Patrząc na niego, przysięgłaby, że prócz majątku nie pragnie niczego więcej. A teraz co powie? czy też bardzo go ucieszy ten niespodziewany dar losu?

Przechodząc przez podwórze, Krystyna zastaje męża na żywej rozmowie z handlarzem zboża. Kwaśna jego mina i zirytowany ton głosu dowodzą, że umowa albo nie przyszła do skutku lub też wypadła niezbyt korzystnie.

— Prędko skończysz? — zapytała, zmierzając w stronę piwnic. — Chciałabym pomóc z tobą.

W chłodnej, wygodnie urządzonej piwnicy krzątają się dwie młode dziewczyny, „studentki“, jak je żartobliwie nazwał Anto, a które w zamian, za wcale nie złe wynagro-

dzenie, odbywają pod okiem pani Mohrmann praktykę gospodarstwa kobiecego. Krystyna wyprawiła je pod pierwszym lepszym pretekstem, sama zaś zbierała w dalszym ciągu śmieci.

— Wiesz, Anto, — rzekła skoro stanął we drzwiach — czeka cię dziś podróż. Pojedziesz z Ludką i Robertem do Lipska.

— Co? do Lipska? Właśnie też wybrałaś odpowiednią porę do żartów? Ten galgan Szmolding do ostatniej pasyi doprowadza człowieka. Ofiaruje mi za pszenicę cenę niższą o trzy procent. Słyszałaś co podobnego?

— Wiesz, że nie mam zwyczaju żartować.

— Zatem wiedz także, że się krokiem nie ruszę. Niechże sobie Robert jedzie, dokąd mu się podoba, ja nie myślę mu towarzyszyć.

— Ależ, mój drogi, czy chcesz, czy nie chcesz, musisz mnie zastąpić, zwlaszcza, że tego wymaga prawo. Stawisz się w mem imieniu przed sądem, w sprawie spadku.

(C. d. n.)

Gorsety, żaboty, wstążki, weloniki poleca w wielkim wyborze Mikołaj Ludwig, Lwów, Halicka 14.

Konwersje i apostazy w Wiedniu.

Lwów 5 listopada.

Nadzwyczajną zajmującą pracę podjął się p. Józef Glinkiewicz i ogłosił jej rezultaty w *Przebiegu Powszechnym*. Zaczął mianowicie — podobno na pierwszy — badać na podstawie statystyki, czy i o ile kościół katolicki w Wiedniu pod względem liczby wiernych się rozwija, czy też się cofa. Podstawą do badań stanowiły w tym wypadku roczniki statystyczne miasta Wiednia od roku 1885 do 1896, a ohoś stosunki wiedeńskie zmieniły się o tyle, iż w roku 1891 nagle ludność Wiednia wskutek przyłączenia gmin podmiejskich do starego miasta nagle podniosła się o pół miliona, to jednak daty absolutne dać mogą wiele nieokreślonych wskazań.

I tak w okresie badanych 10.707 osób zmieniło w Wiedniu wyznanie, co podzielone na poszczególne lata daje przeciętną cyfrę roczną 88 na lata od 1885 do 1890 włącznie, a 47 na czas od r. 1891.

Cóż wypływa z porównania tych liczb? Pozór przemawia za tem, że Wiedeń stał się nagle stateczniejším pod względem przywiązania do wiary — ale jest to właśnie tylko pozór. W rzeczywistości świadczą zmniejszona liczba zmian wyznania tylko o tem, że nawet najbezpośredniejsze otoczenie starego Wiednia, owe świeżo do niego przyłączone gminy podmiejskie nie są jeszcze roztoczone indyferentyzmem religijnym w tym stopniu, co samo jądro stolicy austriackiej. Doczekajmy się tylko nowych sześciu lat Kroniki Wielkiego Ryczywołu nad Dunajem — powiada p. Glinkiewicz — a przekonamy się, jak egubnie odbijają się na dawnych podmiejskich gminach przemiany dokonane w nich wskutek połączenia z starym Wiedniem. Wszakże już dziś w liczbach z lat od r. 1891 do r. 1896 widzimy ogromną progresję z 989 w r. 1891 na 1.224 w r. 1896 zmian wyznania, a ta progresja odnosi się niewątpliwie nie tylko do starych, lecz i do nowych dzielnic miasta Wiednia.

Jak już powiedziano ogólna suma zmian wyznania w Wiedniu w ciągu dwunastolecia od roku 1886 wstecz wynosi 10.707.

Dzieli się suma ta jak następuje:

	ubyło	przybyło	zysk (+)	lub strata (-)
kościółowi	5.361	3213	-	2148
protestanty-				
zmowi	1095	3450	+ 2355	
sektom innym	282	475	+ 193	
aktywnym	3969	806	- 3164	
bezwyzna-				
niowcom	-	2764	+ 2764	

Pierwszą i ostatnią liczbą tej tabelki wiedeński ruch międzywyznaniowy najdosadniej się charakteryzuje: Kościół, instytucja boska, owozarnia Chrystusowa wydaje najwięcej odroczeń, których liczba (5361) stanowi większą połowę wszystkich zmian wyznania (10.707) — a głównym wynikiem całego ruchu międzywyznaniowego jest to, że śmiertnik bezwyznaniowości ma najwięcej nowych adeptów. Kościół siłą przewagi swej w Wiedniu, powołany jest wochłaniać w siebie i asymilować wszystkie obocyznaniowe żywioły napływające ludności wiedeńskiej, a tymczasem co widzimy? Liczba konwertytów i neofitów wynosi tylko 3213 dusz, zamiast czystego zysku ma Kościół 2148 dusz czystej straty! Nawet bardzo słabe liczebne sekty, które wobec Kościoła poprostu znikają, mają stosunkowo bardzo wielki zysk. Szeregi bezwyznaniowości pomnażają się niepomiernie, nikogo już z gwardii nie wypuszczając, chyba na żoń śmiercielną. Jedno tylko żydostwo ulega, przynajmniej pozornie, przeznaczaniu swemu zlania się z społeczeństwem, do którego się woiska; ale jest to znowu objawem wielce znamiennym dla społeczeństwa wiedeńskiego, że i żydostwo, któremu prozelityzm z natury jest obcy, daje prozelitów, stosunkowo nawet bardzo wielu, czyli że nie jest zbyt silnie utwierdzoną wiara w sercach żydów.

Dzielną sumę 10.707 zmian wyznania wedle płci dostaje się 4.861 mężczyzn, 5.846 kobiet. Że kobiety wiedeńskie w ogólności skłonnijšie są do porzucenia wyznania, niż mężczyźni, stwierdzono to już dawno, a stwierdzenie trzeba i smutny postępek w tym względzie. Do Wiednika stosuje się rzeczywistość: *Quid levius pluma? Pulvis.* — *Quid levius pulvere? Venus.* — *Quid levius vento? Mulier.* — *Quid levius muliere? Nil.* Żydówki jako tako jeszcze ratują reputację Wiednika, albowiem stanowią one wyjątek z reguły i wchodzą do sumy kobiet, zmieniających wyznanie w liczbie mniejszej, niż żydzi do sumy mężczyzn, podczas gdy w sumie apostatów Kościoła mamy odwrotnie 2.127 mężczyzn, 3.234 kobiet.

W kierunku odwrotnym tj. pod względem wyboru nowego wyznania, rzecz ma się jak następuje: W liczbie osób wraozających (chrześcijan) i przechodzących na łono Kościoła (żydów) czysta strata Kościoła w mężczyznach wynosi 654, w kobietach 1.494. Czysty zysk protestantyzmu w mężczyznach 969, w kobietach 1.886, wszystkich innych sekt chrześcijańskich czysty zysk wynosi 76 mężczyzn, 117 kobiet. Żydostwo ma czystej straty w mężczyznach 1.915, w kobietach 1.249. Bezwyznaniowość (nie mająca ubytku

żadnego) ma w najpełniej czystym zysku 1.525 mężczyzn, 1.239 kobiet. Że pod względem skłonności do bezwyznaniowości Wiednicki przedstawia się w świetle lepszym, niż Wiedeńczycy, to zawdzięcza one znowu żydówkom, z pomiędzy których tylko 291 przeszło na bezwyznaniowość, podczas gdy bezwyznaniowców z żydostwa płci męskiej mamy 654, a bezwyznaniowców z Kościoła liczymy 771 mężczyzn na 830 kobiet i podobnie z protestantyzmu 74 mężczyzn na 103 kobiety.

W chrześcijaństwie, a szczególnie w katolicyzmie żywiołem destrukcyjnym są przeważnie kobiety, w judaizmie zaś przeważnie mężczyźni.

Główną pobudką do zmiany wyznania są niewątpliwie względy matrymonialne. Osób zmieniających wyznanie w stanie bezżennym było 5.561 płci męskiej i 4.290 płci żeńskiej, otóż w okresie lat 12 było w Wiedniu małżeństw katolików z innowiercami 4.777.

Z wyjątkiem jedyne wypadku, w którym żyd połączył się z sekiarką ślubem cywilnym, nie ma w statystyce małżeństw formalnie chrześcijańsko-żydowskich.

Spółki zarobkowe i gospodarcze.

Lwów d. 5 listopada.

W sali Banku Zaliczkowego zaszły się w sobotę rano obrady walnego zgromadzenia delegatów galicyjskiego związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Zgromadzenie zebrał wiceprezes p. Biechoński, przemowa, w której stwierdził, że w roku bieżącym, po ówierówkowej działalności, związek obejmuje 165 towarzystw, a w ogólnej liczbie członków, dwie trzecie części stanowią włościanie.

Przebiegał dalej, aby nie za pospieszenie zakładać nowe instytucje, lecz przede wszystkim wzmocnić dawne. Powitał dalej delegata stowarzyszenia zaliczkowego ożeniowieckiego, które zaraz po konstituowaniu się przystąpiło do związku i na walnym zgromadzeniu delegatów jest reprezentowan przez p. A. Wiesiołowskiego.

Subskrypcja na akcje Banku Zaliczkowego — mówił p. Biechoński — pokryła już przysłało połowę kapitału, w czem stowarzyszenia same biorą udział z kwotą 400.000 koron, a i druga połowa niebawem się zbierze. Nakoniec poświęcił p. Biechoński kilka słów zmarłym członkom towarzystwa, których pamięć obecni uocili przez powstanie.

Przewodniczącym na obydwie dni obrad wybrano dr. Wursta z Kalusza, zastępcą jego p. Jabłońskiego z Bieca.

Dr. Wurst powołał na sekretarzy pp. Winiarskiego z Rawy i Gaohého.

Na zgromadzeniu przybyło ogółem 91 delegatów reprezentujących 96 stowarzyszeń.

Z porządku dziennego sprawozdanie z czynności wydziału za czas ubiegły od ostatniego zgromadzenia przedstawił p. Romanowicz, zaznaczając, że wydział Związku we wszystkich stosunkach ze stowarzyszeniami, stara się doprowadzić do obniżenia stopy procentowej. Co do sprawozdania, to wniósł, aby je odesłał do komisji złożonej z pięciu członków, która zda z niego sprawę na niedzielnym posiedzeniu. Wniosek ten uchwalono.

Sprawozdanie to obejmuje czas od 1 października 1897 do 30 września 1898 roku. Rocznik statystyczny za rok 1897, 24-ty z rzędu, wykazuje stowarzyszeń kredytowych, które zamylały rachunki 438, wytwórczych, handlowych i innych 78, razem 516; takich zaś, które powstały w drugiej połowie roku 1897 lub w 1898 i rachunków jeszcze nie zamylały, kredytowych 72, wytwórczych zaś i innych 16, razem 88. Ogółem jest w kraju naszym obecnie zarejestrowanych stowarzyszeń 604, w czem 510 kredytowych a 94 wytwórcze: ch i innych. Z pomiędzy 510 stowarzyszeń kredytowych galicyjskich należy do związku 139, a po odliczeniu dwóch śląskich: 137 czyli 27 procent ogółu, wytwórczych i handlowych zaś 26, czyli 30 procent ogółu.

Okoliczność, że mniej niż trzecia część stowarzyszeń krajowych należy do związku, jest tylko pozornie rażąca. Jeżeli bowiem od ogólnej liczby istniejących w kraju stowarzyszeń kredytowych potrąci się 301 stowarzyszeń wyznaniowo żydowskich, które do związku należeć nie mogą lub nie chcą, następnie 21 spółek systemu Raiffeisena, które nie chcą rozumieć korzyści należenia do organizacji związkowej (dwie tylko należą), nadto osm stowarzyszeń ruskich, które prawdopodobnie ze względów polityczno-narodowych do organizacji przystąpić nie chcą, a wreszcie 14 stowarzyszeń ze Związku w ciągu lat kilkunastu uyliminowanych, to pozostaje tylko 28 stowarzyszeń, które do Związku należałyby mogły.

Z grupy stowarzyszeń wytwórczych, handlowych i innych, stoi poza Związkiem 53, z których po wyłączeniu pięciu ruskich, pozostaje 48; z tych zaś nadeszła bilanse tylko 22, zaś 26 odmówiło wszelkich wyjaśnień, nie które tylko tłómaczą się, że albo likwidują interesy posiadające, albo jeszcze czynności nie rozpoczęły. Jedno zaś wręcz oświadczyło: „że nikomu, tylko rządowi rachunki swoje przedkłada”. Pomimo, że tak mało, bo zaledwie trze-

cia osm ogółu stowarzyszeń galicyjskich do Związku należą, stwierdza wydział, że w naszym kraju osiągnięto pod tym względem stosunkowo lepsze rezultaty, niż gdzieindziej. Z wyjątkiem bowiem dzielnic polskich pod panowaniem pruskim, gdzie wszystkie polskie stowarzyszenia z przyczyn ustawowych i z poczucia solidarności narodowej do Związku należą, w innych krajach wyższy niż u nas procent stowarzyszeń stoi po za organizacyą związkową.

Galicyjskie stowarzyszenia wyznaniowo-żydowsko-niemieckie w bardzo przeważnej większości swojej odznaczają się: 1) ekskluzywnością wyznaniową, polegającą na tem, że do zarządu i korzyści, jakie towarzystwo daje, przypuszczają tylko swoich najbliższych, a ciężary, jakimi są przedewszystkiem wysokie procenta i prowizje, przesuwają na dłużników, głównie włościan; 2) że usuwają się od kontroli publicznej i 3) szerzą germanizacyą w kraju polskim i raskim. Przyszanjemy ochętnie, że zarzuty wyżysku i lichwy nie dotyczą wszystkich stowarzyszeń żydowskich, że są pomiędzy niemi i dobrze zorganizowane, tak samo, jak są żydzi, sumiennie obowiązki obywatelskie pojmujący, niestety jednak, zarówno dobre stowarzyszenia, jak i żydzi-obywatele, niewielki na swoich współwyznaniowców wpływ mają.

Na ogólną liczbę 510 zarejestrowanych stowarzyszeń kredytowych w kraju naszym, jest już 301 stowarzyszeń żydowsko-niemieckich, a charakter ogólny-obywatelski posiada 209, zaliczających do grona członków obywateli obu narodowości i wszystkich wyznań. Te cyfry wskazują — zdaniem wydziału — gdzie leży niebezpieczeństwo i droga, na którą usiłowania ludzi dobrej woli skierowane być powinny.

Stowarzyszenia kredytowe związku w liczbie 131 (8 jeszcze nie zamylało rachunków, bo powstały przy końcu roku 1897 albo w 1898) liczą członków 165.841, a zatem przeciętnie na jedno stowarzyszenie przypada członków 1268, gdy niezwiązkowe w liczbie 306 (potracamy tych 32, które bilansów nie nadeszła) mają członków tylko 141.840, czyli 463 przeciętnie na jedno stowarzyszenie.

Analogyzując stonnek wykazują także cyfry bilansowe, a chociaż nie we wszystkich stosunek ten w tak wysokim stopniu jest wybitny, to jednak w każdym prawie dziele wzrost fundusów jest znaczenie wyższy u stowarzyszeń związkowych, niż u niezwiązkowych. Stan wkladek oszczędności u pierwszych wzrósł o 1.640.000 zł., gdy u drugich zmniejszył się przeszło o zł. 301.000. Jest to wymowny dowód, w jakim stopniu wzrasta szanfanie szerszej publiczności do stowarzyszeń związkowych.

Rocznik statystyczny wykazuje ogólną sumę kredytu bankowego 920 milionów, z czego na związkowe wypada 42 mil. a nie związkowe 5 mil. Suma ta rozdziela się w sposób następujący: 1) Bank austro-węgierski 0.88 mil. dla związku, a 0.75 mil. dla niezwiązkowych; 2) Bank krajowy 1.4 mil. dla związkowych, a tylko 24 tysięcy dla niezwiązkowych; 3) Galic. Kasa oszczędności 1.1 mil. dla związkowych, a tylko 6 tysięcy dla niezwiązkowych; 4) Towarzystwo wzajemne ubezpieczeń w Krakowie w równy prawie wysokości stowarzyszeniem związkowym i niezwiązkowym (po 0.2 mil.), reszta rozdziela się pomiędzy inne zakłady pieniężne, jak prowincjonalne Kasy oszczędności i samońiejsze stowarzyszenia związkowe, które ochętnie spieszący z pomocą koleżeńską mniej samońnym, oczywiście na pierwszym miejscu Bank zaliczkowy lwowski.

We wszystkich wymienionych powyżej zakładach suma kredytu, stowarzyszeniem udzielonego wzrosła w porównaniu z r. 1896 o 15 do 20 proc., najwyższy wzrost wykazuje Bank krajowy, tylko w prowincjonalnych Kasach oszczędności zmniejszyła się cyfra kredytu ze 178.000 na 133.000 zł. czyli o 25 procent.

Po odesłaniu powyższego sprawozdania wydział Związku do komisji p. Domagalski przedłożył sprawozdanie z dokonanych w r. 1897/8 lustracji. Odesłano je do komisji lustracyjnej. Sprawozdanie komisji kontrolującej z zamknięcia rachunkowego za r. 1897, oraz budżet na r. 1899 odesłano do komisji budżetowej.

Sprawozdanie wydziału ze sprawy w przedmiocie Banku Zaliczkowego przedłożył dr. Lechowski i postawił wniosek — ażeby w dalszej subskrypcji oprzeć się głównie o własne siły. Sprawozdanie wraz z wnioskiem odesłano do komisji bankowej.

Sekretarz Związku, p. Ulmer sprawę przyjmowania wkładek oszczędności przez stowarzyszenie wytwórcze i handlowe i postawił wniosek, aby w przyszłości stowarzyszenia te raczej korzystały więcej z kredytu bankowego, a nie z wkładek oszczędności. Wniosek odesłano do komisji bankowej.

P. Domagalski przedstawił wniosek wydziału, dotyczący sprawy statystyki kredytu włościańskiego w towarzystwach zaliczkowych a domagający się, ażeby w dorocznym sprawozdaniu ich osobno wykazywano stan pożyczek włościańskich. W ten sposób stworzyłoby się materiał do statystyki kredytu włościańskiego. Wniosek odesłano do komisji włościańskiej.

P. Horoszkiewicz w dłuższym przemówieniu omawiał sprawę kredytu dla urzędników i wyraził przekonanie, że sprawę tę powinno w swoje ręce wziąć towarzystwo wazajemnych ubezpieczeń.

P. Łaski odpowiedział na to, że istniejące stowarzyszenie urzędnicze wystarcza na potrzeby kredytu dla urzędników i nie potrzeba nowych w tym celu organizacyi.

Wywiązała się nad tą sprawą dłuższa dyskusya, w której zabierało głos wielu mówców, ostatecznie jednak w wniosek dr. Ehrlicha, nad całą sprawą zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Następnie wybrano do komisji wydziałowej pp.: Zakrzewskiego, Prytykę, Szoszerbę, Wiesiołowskiego, Menerkę, Trzeosińskiego.

Do komisji lustracyjnej pp.: Kusibę, Konopkę, Kuczyńskiego, Stępienia, Horoszkiewicza i Baczyskiego.

do komisji budżetowej: Kuczyńskiego, dr. Wursta, Kowalewskiego, dr. Ehrlicha, Maroscha, Wasowskiego i Darowskiego,

do komisji bankowej: Kusibę, Sigierca, dr. Bałabana, K. Łaskiego, Potockiego, hr. Reya,

do komisji dla wniosków: dr. Dulębę, dr. Prażmowski, ks. Skobielskiego, Łaskiego, Popławskiego, Jabłońskiego, dr. Marynowskiego, dr. Szoszanieckiego, Horoszkiewicza, Madejskiego.

Następnie miał p. dr. Prażmowski odczytać: „O współdziałaniu towarzystw zaliczkowych z krakowskim związkiem handlowym kółek rolniczych na polu uzdrowienia stosunków w handlu artykułami rolniczymi.“ Odczyt swój zakończył prelegent następującym wnioskiem: Walne zgromadzenie delegatów wyraża przekonanie, że przyjęcie pośrednictwa w sprzedaży artykułów rolniczych krakowskiego związku handlowego kółek rolniczych przez prowincjonalne towarzystwa zaliczkowe może się przyczynić bardzo do uzdrowienia stosunków na tem polu, oraz do podniesienia gospodarstwa w kraju, poleca zatem wydziałowi związku, aby w porozumieniu z dyrektoryą krakowskiego związku handlowego, zasady takiego pośrednictwa opracował.

Wniosek ten odesłano po ozywionej dyskusji do komisji handlowej. Do tej samej komisji odesłano również wniosek hr. Reya wysłania petycji do sejmku, aby podczas obrad nad reformą szkół średnich, uwzględnił także potrzebę dania uczniom wstępnych wiadomości handlowych.

Pierwsze posiedzenie skończyło się o godzinie 1 w południe. Po południu obradowały komisya, a w niedzielę drugie posiedzenie.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar.“

wynosi:	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „	12 „

Nadesłać można przekazem lub czekiem pocztowym Kasy oszczędności pod adresem: Administracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

KRONIKA.

Lwów dnia 5 Listopada.

Wladomocel z dworu. Stan zdrowia ks. Maryi Toskańskiej budzi prawie obawy.

Prezente na pierwszą kanoniję w kapitule lwowskiej rzymsko katolickiej: nadała lwowska rada miejska na piątkowym tajnym posiedzeniu ks. Jędrzejowi Swierskiemu.

Prezente na probostwo luberskie pod Lwowem otrzymał od rady miejskiej lwowskiej ks. Michał Plochowski katecheta szkół lwowskich.

Ze sfer lekarskich. Dotychczasowy zastępca fizyka miejskiego lwowskiego dr. J. Szczeniowski został przez radę miejską lwowską zamianowany lekarzem miejskim, a zastępcą fizyka został dr. Walery Frankowski.

Do magistratu lwowskiego przyjmowani są obecnie na praktykantów konceptowych — na wzór wielu dykasterji władz rządowych, oierpiących na brak młodzieży — prawnicy z dwoma tylko egzaminami państwowymi.

Samobójca. Na omentarzu Łyozakowskim zastrzelił się w piątek w południe na grobie swej matki niejaki Jan Końsiński. Przyzwoy na samobójstwa — zbroczenie umysłowe.

Towarzystwo Izylwarskie na piątkowym walnym zgromadzeniu przyjęło do wiadomości sprawozdanie z rachunków za ubiegły sezon, wykazujące 2840 zł. nadwyżki, poczem udzieliło wydziałowi absolutoryum. Dłuższą dyskusyę pomiędzy innemi wywołała sprawa nabywania na własność stawu Panińskiego i przyległych gruntów. Uchwalono nawiązać rokowania z właścicielami. Na wniosek wydziału uchwalono również przystąpić do związku austriackich towarzystw żyźwiarskich. Z wyborów prezesem wyszedł p. Zygmunt Łasowski, wiceprezesem p. Wiktor Kulikowski.

Sądy rozjemcze. Niedawno namiestnik otwo lwowski wezwwał Lwów do zdania sobie sprawy z tego, co się w niem dzieje ze sądami rozjemczymi, dla których istnieje osobna ustawa. Otóż magistrat lwowski zastanawiając się nad tą sprawą, postanowił namiestnictwu odpowiedzieć, że ani nie zaprowadzano takich sądów rozjemczych, ani nikt nie myśli o zaprowadzeniu ich kiedykolwiek we Lwowie — tak samo zresztą jak w całej Galicyi — bo ustawy nie przysmasz nikogo, aby się poddał ośwym sądom, to też

oala instytucya wskutek tego postradała wszelką wartość. Odpowiedź tę poda magistrat w najbliższym ożasie radnie miejskiej do zatwierdzenia.

Nalugowego oszczercę skazał sędzia lwowski p. Zdański w sobotę na kwartał więzienia. Jest nim żyd Lzaak Zuckerberg, a oskarżony został przez starszego inspektora kolejowego p. Geera. Zuckerberg już kilka razy przedtem rozpoczynał o urzędniakach, których ledwie z widzenia znał, nieprawdziwie, a ubliżające wieści, a ostatnim razem o p. Geierze rozgłaszał, że z wdzięczności za łapówki da jemu tj. Zuckerbergowi przedsiębiorstwo oczyszczenia kanałów kolejowych na linii Lwów-Złoczów. Po przeprowadzeniu rozprawy, na której trzech świadków pod przysięgą zeznało na niekorzyść Zuckerberga, sędzia skazał go na kwartał więzienia.

Ankieta budowlicza. Na piątkowym wieczornym posiedzeniu tej ankiety krajowej najżyźszą dyskusyę wywołał § 31 krajowej ustawy budowlicznej, traktującej o wyhodkach i zbiornikach na nawóz. W paragrafie tym znajduje się postanowienie, iż w każdym budynku mieszkalnym lub obok niego winny być urządzone ustępy z odpowiednim zbiornikiem. Owoż postanowienie takie uważano za zbyt ciężkie dla uboższej ludności wjejskiej i dlatego dodano do niego postanowienie dodatkowe, iż wydział powiatowy z względu wydział krajowy może w poszczególnych uwzględnienia godnych wypadkach, uwolnić strony od tego obowiązku.

Na wniosek p. Onyszkiewicza dodano nadto ważne postanowienie, iż w miejscowościach, w których znajdują się źródła wody i uźdrowiska (staje klimatyczne) i we wszystkich znacniejszych miejscowościach, które wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem oznaczy, winna ra a gmina określić te części gminy, w których nawet w domach już istnieją, w ciągu jednego roku od dnia rozporządzenia wydziału krajowego, mają być dobudowane brakujące miejsca ustępowe.

W § 36 uchwalono ważne postanowienie, iż obok kościołów i cerkwi mogą być budowane stawiane z reguły nie bliżej jak 50 metrów, a drzwi kościołów, cerkwi i domów modlitwy mają być urządzone do otwierania na zewnątrz.

Kompetencya wydziału krajowego w sprawach objętych projektem ustawy budowlicznej została w ten sposób określona, iż wydziałowi krajowemu służyć ma prawo nadzoru nad wykonaniem ustawy i zatwierdza jako ostateczna instancya rekursy przeciw ożeceniom wydziału powiatowego wnoszone. Resztę paragrafów uchwalono z małemi zmianami stylistycznymi.

W ten sposób ankieta ukończyła swą pracę.

Wice urzędników miejskich z całej Galicyi, na którym przeprowadzone zostaną obrady o położeniu materyalnem, odbędzie się we Lwowie dnia 20 bm. Zaprośeni zostali także urzędnicy Rad powiatowych. Organizacya wiecu zajęli się urzędnicy magistratu gródckiego.

Tarnopol nohwalil onegdaj wydziałowi swoje prawo propinacyjne lwowskiemu akcyzowemu towarzystwu piwowarskiemu.

Zamach samobójczy. W Stanisławowie skończyła onegdaj w samirze samobójczy m z okna trzeciego piętra domu położonego w Ryńku, niejaka T. Schlerowa, żona byłego kupca, kobieta młoda i bardzo piękna. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem targu oia się na życie miał być rozstrój nerwowy.

Opowiadano, że w Bakożycach pod Przemysłem założona została fabryka konserw mięsnych dla wojska, których dostawę otrzymało gal. Towarzystwo handlowe a następnie otrzymawszy odstąpiło 10.000 zł. interes cały oddało Eislerowi we Wiedniu. Za taką frymarka wywołała ogólne oburzenie, trudno się dowie — a oburzenie to jeszcze wzrosło, gdy do owej fabryki w Bakożycach sprzedawano Niemców do wyrobu mięsa i siedmziesiąt osm Niemiec, które napelniają puszki gotowym wyrobem. Jedyne do oczyszczenia puszek i do innych robót podrzędnych najeto kilku tamtejszych robotników. Mięso zaś sprzedawała firma Eislera z Węgier, a na miejscu ka, tje tylko sól, kminek i cebulę. Obecnie donoszą o *Kurj. Lwowski*, iż fabryka ta wcale nie ma stale funkcyonować, tylko w myśl kontraktu z wojskowocią ma być coroku na dni kilka puszoną w ruch, ale okazania, że na wypadek wojny jest „leistungsfähig“. Po niedługim wiecu ożasie Niemcy i Niemki powrócą do Wiednia a „fabryka“ znowu na rok zostanie zamkniętą!

Kapłani z diecezyi krakowskiej — razem osm przeszło 200 — którzy wszyscy są wyhodkami ks. prałata dr. Pelozara, mającego przejeżdżać na sufiagancie przemyską, zamierzają uroczyście poogąć swego wychowawcy i wrzycyć mu na pamiętkę czdobny pastorat, zakupiony za fundusze składkowe.

Za rozruchy antysemitckie w Biejskach w czerwiec br. i za rabunek podczas nich popelniony, skazał sąd nowo sądecki w piątek kilku chłopów na kary więzienia i d tygodni dwóch do kwartału. Chłopi ci nie zlego karozmarzowi swemu nie zrobili, jeno wyłącznie zajęli się podczas rozruchu niezaczem jego rzeczy i zabieraniem tego, co mogło być komu pożyteczne.

W okręgu opolskim na Śląsku wybrali katolicy polscy i niemiejcy katolików sprzyjających Polakom majora Szmulę i Nadbyła na posłów do sejmku pruskiego.

W okręgu gródzisko-nowotomysko-kościelnicko-smigielickim zostali wybrani szambelan Ciegelski i Brodnicki 345 głosami, Niemcy Jacobi i Lewiński dostali 148 głosów.

W okręgu średnio-śremsko-wrzesińskim pp. Szuman, ks. prałat Stychel i Głęboki wybrani 360 głosami przeciw 133.

Byli ministrowie margr. Bacquehem, obecnie namiestnik styryjski bawi we Wiedniu — jak zapewnia *Nowa Pressa* — po to aby złożyć swój urząd. Jego następcą ma zostać prezydent Śląska hr. Clary-Aldringen.

Strzały kandydów rosyjskich uśmierciły onegdaj pod Mysłowicami na granicy rosyjskiej kupca Garusa, który przemyszał kożtówności,

Pogłoski o zamachu na cesarza w Goedoloe kursowały w piątek w Budapeszcie ale okazały się zmyślnymi.

Protokół wiedeńskiemu centralnego muzeum artystycznego i przemysłowego złożył arcyks. Rajner wskutek nieporozumienia z dyrektorem Seala.

Zbrodnia obrazy majestatu. Ostatni numer humorystycznego pisma monachijskiego Simplissimus został skonfiskowany. Wydawca tego pisma, Langen, polewany został przed trybunał państwowy do Lipska, gdzie pod zarzutem obrazy majestatu osadzono go w więzieniu. Autor skonfiskowanego artykułu, który miał tytuł „die Palestinafahrt“ uciekł za granicę. Przeciw rysownikowi wdrożono śledztwo karne.

Dr. Władysław Abraham, profesor uniwersytetu lwowskiego, wyjechał wczoraj na kilka tygodni do Rzymu, jako delegat Akademii umiejętności w Krakowie, celem prowadzenia dalszych poszukiwań w archiwum watykańskim materyałów do dziejów Polski i Kościoła w Polsce i na Rusi w wiekach średnich.

W tym roku towarzyszy profesorowi dr. Abrahamowi dr. praw Stanisław Kutrzeba z Krakowa.

Na dochód funduszu dla wdów i sierót po literatach i artystach odbędzie się w środę dnia 9 listopada 1898 r. w sali Doma Narodowego koncert z łaskawym współudziałem Pelagii hrabianki Skarbówniej, Wilhelma Kurasa, profesora konserwatorium lwowskiego, Henryka Opieńskiego, skrzypka, Stanisława Zelenieckiego i chóru męskiego Towarzystwa muzycznego pod dyrekcją prof. M. Soltysa. Kierownictwo artystyczne objął prof. F. Neubauer. Program jest następujący: 1) a) Myrberg, „Serenada“, b) Moniuszko „Przytocili Sokolowie“ odśpiewa chór męski tow. muzycznego. 2) Chopin „Nocturne“ g dur, b) „Scherzo“ h-mol odegra prof. W. Kurz. 3) a) Mozart: Arya „Voi che sapete“, b) Niewiadomski „Gdybym się zmienił w wędług złocista“ odegra hr. P. Skarbówna. 4) a) Bach „Arya“, b) Opieński „Berceuse“, c) Ries „Moto perpetuo“ odegra p. H. Opieński. 5) Deklamacja — wygłosi p. Stanisław Zeleniecki. 6) a) Tirindelli „Amore“, b) Niewiadomski „Słowik mój“ hrabianka P. Skarbówna. 7) a) Wagner-Liszt „Isoldens Liebestod“, b) Paganini-Liszt „Etude“ es dur prof. W. Kurz. 8) Saint-Saens „Rondo capriccioso“ p. H. Opieński. Początek o godz. 7 1/2 wieczorem. Ceny miejsc: Fotel 4 zł. Krzesło pierwszorzędne 2 zł. Krzesło drugorzędne 1 zł. Wstęp na salę 50 ct. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a wieczorem przy kasie.

„O dzianie, jej istocie i sposobach zapobiegania“ mówić będzie w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej prof. dr. Odo Bujwid. Znany specjalista w dziedzinie bakteriologii przybawia u mysznie do Lwowa, aby wygościł ten ze wszech miar ciekawy odczyt, przeznaczając całkowity dochód z prelekcji na rzecz bezplatnych wypożyczalni książek Towarzystwa szkoły ludowej. Aktualność tematu, tudzież sympatyczny cel niewątpliwie zachęca szereg publiczności do licznego zgromadzenia się na wykładzie krakowskiego gościa.

Odczyt dr. Nitmana w kole literackim zapowiadany na onegdaj odbędzie się dziś w sobotę 5 bm.

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe zwołane na środę 9 bm. godzinę 7 wieczorem do sali towarzystwa na flowego ul. Chorążczyzny 1. 17 i. p. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Jana Roszkowskiego: „O nowym prawie do oznaczania oporu gwałtownego rozrządów.“

Zgromadzenie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 10 przed południem w lokalu Gal. tow. aptekarskiego przy ulicy Pańskiej 1. 22.

Czytelnia kobiet po przerwie wakacyjnej rozpoczyna w b. m. swoją działalność, mającą na celu podniesienie wykształcenia, rozbudzenie ruchu i pracy na drodze postępu i nanki. Wydział Czytelni uprosił zatem cały szereg znanych w szerokiej kolach naszego miasta prelegentów o wygłoszenie odczytów na temat najrozmaitszych naukowych i społecznych kwestyj.

Odczyty przyrzekli łaskawie panowie: dr. Popławski, prof. Lityński, dr. Nitman, dr. Mańkowski, dr. Winiarski, dr. Zipper, ks. Bobrowicz; a z pań: Anna Nitmanowa, Wanda Dolecka, Stralskowska, Czernicka — i inni. Prósz odczytów będą się i w tym roku odbywały zebrania towarzyskie w celu wspólnej wymiany myśli, podjęcia i omówienia kwestyj nawiązanych, będących na czasie, a dotyczących się głównie pracy kobiecej. Odczyty te jak też zebrania towarzyskie będą się odbywały w soboty w lokalu Czytelni (Rynek 10) o godzinie 6. Pierwszy odczyt wygłosi pani Wanda Dolecka w dniu 5 bm. „O Polsce“ Brandesa, nad czym wywiąże się dyskusja. Wstęp dla członków, oraz osób przez nich wprowadzonych, wolny.

Głosy publiczne. Rebrzka płatna po 50 ct. sa wiersz drobnym drukiem S. ZIMMER Kopernika 5. Nie ma kaszlu, kto kupi karmelki słodowe pół kilo 50 ct. Pół kilo pomadek i herbatników 60 ct. Ciasta i pierniki po 4 ct.

Sztuki piękne. * Z muzyki i z teatru. Od czasu do czasu nie zawadzi sięgnąć do zapylonych półek biblioteki teatralnej; nie jedna tam rz. z starsza, ale warta przypomnienia jej publiczności. Wśród nowej piepranej strawy operetkowej „Bojomir i Wanda“ odwieczna opera tchnie jakąś świeżością, a chociaż ani jako całość

muzyczna, ani też w szczegółach nie zadowolili wybredni znawcy, to jednak posłucha się chętnie jej melodyjnych arcyk, których tak wiele w całej sztuce...

Świeżością nie tchnie też „historia japońskiej herbariarni“, nowość operetkowa „Gejsza“. Ma ona na polu japońszczyzny poprzednika „Mikada“ — ale daje nam muzykę milczącą, niezbyt oklepianą i osłuchaną. Jest tam pewna wykwintność w instrumentacji, prowadzeniu głosów, jest wiele rzeczywiście pięknych ustępów, jak np. ostatni chór w akcie I, solo Mimosy w tymże akcie, t. zw. piękną kuplet Molly w akcie III, solo Ryszarda w tymże akcie. Od libretta, jak wogóle w operetce, wiele wymagać nie można, ale nie jest ono gorszem od innych a natomiast wiele aktywności na scenie, wiele ruchu, a przytem obfitego muzyki.

Operetkę tę wspaniale i okazałe, z przepięknie prawdziwym wysławionem. Kostumy i dekoracje efektowne i gustowne bawią mile oko i przyczyniają się niezmiernie do powodzenia. Wykonanie też było bardzo dobre. Pani Kliszewska jako Molly, p. Bohusówna jako Mimosza i p. Kasprowicowa jako gubernantka Zoe walczyły ze sobą o lepsze. P. Kliszewska gra i śpiewem wywoływała szczerze oklaski za kuplety w akcie III. P. Bohusówna jako brunetka wyglądała jeszcze piękniej niż zawsze, śpiewała doskonale i grała wyborczo. P. Bogucki za pieśń w akcie III wywoływał oklaski, p. Orzelski zaś siłą głosu imponował. Od p. Lelewicza rola wyemagowała tyle ruchu na scenie, że dziwić się można iż jej podobać zdołał. Mniej udatną była tylko walcówka baletowa w ostatnim akcie; wale Straussa jest już zbyt oklepiany, można było dać coś świeższego. Powodzenie ma „Gejsza“ na dłuższy czas zapewniła — dwa pierwsze przedstawienia zapelnily szczerze amfiteatr; na dzisiejszem będzie prawdopodobnie to samo.

Z teatru nie daleko do sali towarzystwa muzycznego. Tam w jesienny sezon koncertowy inauguruwał wczoraj p. Fryderyk Kreisler. Młody ten, bo 24 lat ledwie liczący skrzypek ma już dziś europejskie nazwisko. Jako nożen słynnego paryskiego mistrza Mas sarta, koncertował z niezmiernym powodzeniem od 14 roku życia. Mają lat kilkanaście przez dwa lata cieszył się największym sukcessem w Ameryce. Następnie dał się poznać w całej Europie w roku 1893 był i u nas. Później koncertował przez cały rok w Rosyi, zbierając laury i oklaski. Obecnie wraca ze Szwecyi i udaje się do Warszawy. Krytyka europejska przyjmuje go wszędzie z niezwykłym uznaniem. Wczorajszy też koncert dał nam poznać, że mamy do czynienia z niezwykłym talentem.

Przedewszystkiem artysta owładnął nie słychaną techniką: jego oktawy i flagolety (w Mazurku Zarzyckiego) zdumiewają. Znakiem techniki znalazła przedewszystkiem wyraz w owym *cheval de bataille* skrzypków Tartinięgo Trille de diable, uczucie głębokie w Francis Thome Andante religiozo. We wszystkim co grał, czuć było niezwykły zapal, przejęcie się do głębi duszy, odczucie i oddanie się. To też nie dziw, że oklaskom nie było końca tak, że ponad program dodał musiał Chopina Mazurek w swej transkrypcyi i Brahmsa Tańce węgierskie. Sala Tow. muzycznego była szczerze zapelniona.

Dr. Eug. B. * O teatr krakowski, którego dzierżawa kończy się p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu w d. 1 lipca 1899 a o który w przyszłości starać się nie zamierza, wymieniają jako kandydatów: dyrektora lwowskiego teatru dra J. Bandrowskiego, dalej artystę Josefa Kotarbińskiego, byłego dyrektora krakowskiego teatru Jakóba Gliksona, Zygmunta Przybylskiego hr. Ronikera, artystę dramatycznego Solskiego artystę dramatycznego Kamińskiego i radcę szkolnego dr. Ludomila Germana.

Sytuacja parlamentarna.

(Telegram „Gaz. Nar.“) Wiedeń 5 listopada. Komunikat komitetu wykonawczego prawicy ogłasza, iż komitet rozważywszy, że w radzie państwa istnieje większość, złożona ze stronnictw jednomyślnych, może wyrazić pewność, iż ugoda z Węgrami będzie załatwioną i uchwaloną.

Wiedeń 5 listopada. Subkomitet komisji ugodowej, zajmujący się traktatem oelnym i handlowym z Węgrami uchwałił wczoraj artykuł pierwszy traktatu.

Następne posiedzenie subkomitetu dziś. Wiedeń 5 listopada. Klub wienokonstytucyjnej wielkiej własności miał wczoraj posiedzenie, na którym przybrano dra Baernreithera do grona członków komisji wykonawczej stronnictwa.

Wiedeń 5 listopada. N. fr. Presse donosi z Pesztu, że porozumienie się obu rządów w obecnej fazie sprawy kwotowej jest niemożliwe.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“) Wiedeń 5 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu austriackiej izby posłów w rozprawie nad wnioskiem odania hr. Badeniego pod sąd za to, że gdy był prezydentem gabinetu rozstrwonił pieniądze rządowe na subwencje dla dziennika Reichswehr, p. Kozakiewicz śnił się na korupcyjną prasę i podnosił, że na opłacenie tej korupcyjnej prasy znajdują się pieniądze, ale dla chłopów polskich i biednych nauczycieli pieniędzy nie ma. W myśl programu socjalistów usunąć raz choć te korupcyjne i dlatego głosować będzie za oskarzeniem.

Następnie mowca p. Pfersche oświadczył

imięniem stronnictwa postępowego, iż głosować będzie za oskarzeniem, lecz nie z zemsty, bo zemsty w polityce nie ma, ale ze względów moralnych.

Posel Seichert wniósł zamknięcie dyskusyi.

P. Kaiser domagał się nad tym wnioskiem imiennego głosowania.

W imiennym głosowaniu uchwalono zamknięcie dyskusyi 143 głosami przeciw 110.

Po przemówieniu jeszcze jeneralnego mowcy p. Doberniga i Kronawettera, jako wnioskodawcy, przystąpiono do imiennego głosowania, w którym wniosek oskarzenia hrabiego Badeniego odrzucono 163 głosami przeciw 117.

Następnie prezydent dr. Fuchs oświadczył, że przydziela *ex praesidio* ustawę o kolejach lokalnych komisji kolejowej, ustawę zaś o ulgach należytościowych komisji ekonomicznej, które oczywiście dopiero mają być wybrane. Na tem posiedzenie zamknięto. Koniec posiedzenia o g. 4 m. 40.

Następne dziś w sobotę.

Wiedeń 5 listopada.

P. Jaworski uczynił dziś imieniem prawicy wniosek, aby Izba obok wniosków oskarżenia wzięła na porządek dzienny ustawę o ulgach w należytościach, ustawę o kolejach lokalnych i kilka jeszcze innych ważniejszych przedłożeń i żeby natymczasem przystąpiła do wyboru wszystkich komisji.

Wiedeń 5 listopada.

Po odczytaniu pism nadeszłych przystąpiła Izba na sobotniemu posiedzeniu do porządku dziennego t. j. do wniosków Kaisera i Schoenerera żądających oddania hr. Badeniego pod sąd za wprowadzenie polioyi do izby i rządów hr. Thuna za podpisanie cesarskich reskryptów na podstawie § 14.

Zabrał głos p. Hoffmann-Wellenhof Na prawicy powstał hałas, na lewo odzywały się głosy: „Cicho!“ i okrzyki oburzenia, przeciw którym protestowała prawica. P. Hoffmann przypomniał epokę upadku gabinetu Badeniego i powiedział, że Badeni wydał swoje rozporządzenia dlatego, iż jasno rozumiał, że sprawa ugody z Węgrami stoi śle i że trzeba uwagę publiczną od niej odciągnąć.

Wiedeń 5 listopada.

Na porządku dziennym prócz wczoraj odrzuconego wniosku o postawienie Badeniego w stan oskarżenia za trwonienie pieniędzy państwowych na Reichswehr — stoją jeszcze następujące oskarżenia:

- 1) Kaisera o postawienie hr. Thuna w stan oskarżenia z powodu postugiwania się § 14; 2) Schoenerera o postawienie w stan oskarżenia całego gabinetu hr. Thuna z powodu wydanych za jego urzędowania rozporządzeń; 3) Daszyńskiego o postawienie w stan oskarżenia całego gabinetu hr. Thuna z powodu zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Galicyi; 4) Grossa o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia za wprowadzenie polioyi do parlamentu.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 5 listopada. Profesor historii sztuki na wszechniczy Jagiellońskiej dr. Sokolowski otrzymał tytuł radcy dworu.

Wiedeń 5 listopada. Sekretarz sądowy z Rzeszowa Jurawicz zamianowany został radcą sądu obwodowego rzeszowskiego.

Kandydat notaryalny Dolais dostał notaryat jordanowski.

Wiedeń 5 listopada. Hr. Gołuchowski powrócił z Galicyi.

Wiedeń 5 listopada. Austro-węgierska korweta „Frundsberg“ przybyła onegdaj do Taku w Chinach i wysadziła na ląd oddział marynary, złożony z oficera, dwóch kadetów i 30 żołnierzy, przeznaczony na straż dla pekińskiego poselstwa austro-węgierskiego. Straż ta wczoraj przybyła bez przeszkód do Pekinu.

Berlin 5 listopada. Rząd z nieubłaganą surowością występuje przeciw poddanym duńskim w Szlezewiku. Z powiatu sonderburskiego wydalili znowu dwunastu parobków z Danii, którzy u tamtejszych Duńczyków służyli.

Berlin 5 listopada. Wczoraj zgromadzenie socjalistów na wniosek Bebla uchwalilo rezolucyę z potępieniem anarchizmu.

Berlin 5 listopada. Z Wei-hai-wei donoszą, że flota angielska gotowa jest tam tak do boju, jakby za godzinę miał się ogień rozpocząć.

Berlin 5 listopada. Ostateczny rezultat onegdajszych wyborów do sejmiku pruskiego jest następujący: konserwatywni zdobyli 147 mandatów, wolno konserwatywni 57, centrum 99, stronnictwo reformy 1, narodowi liberali 74, wolnomyślni połączenie 10, wolnomyślna partya ludowa 24, Polacy 14, nadto wchodzi w skład sejmiku: 1 demokrat, 3 ze związku rolników, 2 Duńczycy i 1 dziki.

Paryż 5 listopada. Minister spraw zagranicznych Delcassé nie otrzymał żadnej wiadomości, potwierdzającej pogłoskę o napadzie Danahilów na karawanę posta abisyjskiego pod Dżibuti. Ostatnie depesze z Dżibuti donoszą, że misya Legranda wyruszyła bez przeszkód do Harraru.

Paryż 5 listopada. Szef sztabu jeneralnego Renouard ustąpił, a miejsce jego zajął mąż zaufania Freycineta jenerał Brault.

Paryż 5 listopada. Krąży pogłoski, że referent trybunału wojskowego kapitan Tavernier zaproponował zaniechanie śledztwa karnego przeciw Picqartowi, ponieważ okazało się, że on nie mógł być autorem karty poczty pneumatycznej.

Paryż 5 listopada. Oświadczenie nowego gabinetu zostało ogólnie sympatycznie przyjęte. Dzienniki republikańskie godzą się na zapowiedzianą politykę uspokojenia, radykalne zaś przyjmują życzliwie zapowiedź prezydenta Dupuy'a w sprawie pojednania wszystkich frakcyi republikańskich. Pisma socyalne nie całkiem ufają Dupuyowi i przyjmują pozytywe wycieczkując, dopóki nie przyjdą czynny. Co do sprawy opuszczenia Faszozy, to dzienniki wyczekują wyjaśnień ministra Delcasségo, stwierdzają jednak kleskę, którą dyplomacja francuska poniosła na razie. Wedle dziennika „Gaulois“ postanowił trybunał kasacyjny przesłuchać Freycineta i zadowolili się jego oświadczeniem bez przegladania tajnych aktów. „Fronde“ donosi, że Picqart zostanie dzisiaj wypuszczony na wolność, z powodu zaniechania procesu.

Paryż 5 listopada. Trybunał kasacyjny udał się do rzędu z prośbą, aby zwolnił od tajemnicy urzędowej tych oficerów, którzy w sprawie Dreyfussa będą zacytowani. Oficerowie, którzy mieli sposobność czytać tajne akta, mają trybunałowi powiedzieć, na podstawie jakich to faktów i przekonań uważają Dreyfussa za winnego.

Rzym 5 listopada. Gazety włoskie donoszą, że generałowie i admirałowie francuscy gorętkowo przygotowują obronę wybrzeży francuskich morza Śródziemnego.

Rzym 5 listopada. Prof. Grassi jednego ze swych znajomych za jego zgodą wystawił na ukłucia pewnego gatunku komarów bagiennych i wywołał tem u swego znajomego malaryę. Potwierdzone zostało tym sposobem zdanie, że malarya pochodzi od ukłucia owadów.

Londyn 5 listopada. Wiceadmirał Colomb w interviewie z dziennikarzem zapewnił, iż Anglia tak jest potężna na morzu, że francuskiej flocie nie pozwoli w razie wojny ani nawet wypłynąć ze swoich portów, a i na Śródziemnym morzu francuska flota niczego nie dokaże.

Londyn 5 listopada. Chedyw egipski został powołany do Londynu. Dzienniki donoszą o w tej delikatnej formie, iż lord Cromer (komisarz angielski w Egipcie) otrzymał od chedywa przyrzeczenie, że wkrótce złoży królowej wizytę.

Wkrótce ma się odbyć narada gabinetu z powodu, że Stany Zjednoczone zaboru całego archipelagu Filipińskiego się domagają.

Londyn 5 listopada. Podczas wczorajszego bankietu na cześć Kitchenera powiedział Salisbury, iż ambasador francuski oświadczył mu imieniem swego rządu, że Faszoza dla Francyi nie ma najmniejszej wartości i dlatego ją opuści. Rząd francuski — rzekł Salisbury — okazał wielki rozsadek postanawiając wycofać się z Faszozy.

Kanea 5 listopada. Wczoraj o godzinie 5 zano zajęły oddziały wojsk międzynarodowych twierdzę Piechota włoska obsadziła bastyon artyleryjski.

Kair 5 listopada. Onegdaj przybył tu Marchand.

Dział ekonomiczny.

Dostawa żwiru. Dyrekcya kolei państwowych potrzeba na linię kolejową Nowy-Lupków-Cisna na r. 1899 pewnej ilości żwiru. Ogłoszenie o ofertowej licytacyi na tę dostawę zamieszczono w urzędowej Gascie Lwowskiej. Oferty należy wnieść najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 bm. do lwowskiej dyrekcji kolejowej i to na przepisanych blankietach.

Nowa taryfa. Z 1 bm. wszedł w życie VI dodatek do I zeszytu II części taryfy naczynkowej na przewóz kolejami towarowymi północnymi Niemcami a Galicyą i Bukowiną.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 5 listopada 1898. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 209— do 211—. Kolej Lwów-Czern.-Jasaka

po 200 zł. w. a. 290— do 293—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 373— do 383—. Banku Kredyt. gal. po 200 zł. w. a. 200— do 210—. Akcyje garbarni Krasowskiej po 100 zł. 205— do 212—. Lisy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4%, koronowe 96-50 do 97-20. 5% z 10% prem. 110— do 110-70. 4 1/2% los w 50 lat 100— do 100-70. Banku krajowego 4 1/2% los w 51 lat. 100-80 do 101-60. Banku krajowego 4 1/2% los. w 57 lat. 98— do 98-70. Towar. Kredyt. gal. smk. 4% (I. emisya) 97-30 do 98— 4 1/2% los. w 4 1/2 lat. 97-30 do 98— 4%, los w 56-letnich 95-10 do 95-50. Oblig. za 100 zł. Galic. fundusz propinajacy 4% 97-30 do 98— Bukow. fundusz propinajacy 5 1/2% 102-50 do — Kom. banku krajowego 5% w. a. 112 em. 102-30 do — Pożyczka krajowa 8% w. a. 104— do 100-50 4 1/2% 101-20 do — 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97-50 do 98-30 za 100 nom. Losy: Losy miasta Krakowa 28-50 do 28-50 Losy miasta Stanisławowa 50— do — Dukat cesarski 5-68 do 5-72. Napoleondor 9-50 do 9-60. Polimprakt 9-47 do 9-57. Rubel rosyjski srebrny 1-20— do 1-25—. Rubel rosyjski papierowy 1-27-30 do 1-28-30. 100 marek niemieckich 58-70 do 59-10. Wiedeń d. 5 listopada. Przed zamknięciem wczoraj giełdy notowano: Alpij 177-75, Kredyt węgierski 383—, Anglo-banki 154-25, Unionbanki 291-50, Losy tureckie 57-10, Staatsbany 353-50, Tytoniowe 120-25, kolej Elbenthal 260-50, Bank dla krajow koronowy 230-75, Bank zwiazkowy 260—, Węgierska renta papierowa 97-75, Kredytowe ziemskie —, Kredyt 353-50, Bima-Murania 266-50, Rubel papierowy —.

Wiedeń d. 5 listopada. (Telegram „Gaz. Nar.“) Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 355-50, węg. zakład kredytowy 383—, anglobanki 154—, landerbanki 291—, kolej państwowe 353-75, elbenthal 260-50, akcyje tytoniowe 120—, alpij 173-30, losy tureckie 57-40, unionbanki 293—, ruble 128—, renta hiszpańska —.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 5 listopada. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“) Presenta 8-75 do 9—, żyto 7-25 do 7-50, jęczmień browarny 6-50 do 6-80, jęczmień pasterny 5-50 do 5-75, owies 6-30 do 6-60, rzepak 11— do 11-25, groch 6-75 do 8-50 wyka 0— do 0—, nasienie liniane 0— do 0—, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik — do —, brezka — do 0—, koniżyna czarowna galic. 45— do 52—, szwedka — do —, biała 35— do 42—, anyż — do —, kukuruzna stara 5-30 do 5-50, nowa — do —, chmiel — do —, chmiel nowy na 56 kl. od 70— do 125—, spirytus gotowy 16-75 do 17-25, na terminu od 13-75 do 14—, tytońka 15— do 17—, Waranty — do —.

Wiedeń dnia 5 listopada. Notowano wczoraj po południu na wiosnę 9-39 do 9-44 pensję na jesień 0-00 do 0-00, żyto na wiosnę 8-10 do 8-12, owies na kukuruzie — do —, owies na wiosnę 6-16 do 6-17, kukuruzka na maj-oczniku 4-92 do 4-93, ryżak na sierp-wrześ. — do —, Spirytus kontyngentowy 10-000 l. 1000 saras do eddania 17-60 do 17-70.

Krajewychali do Lwowa.

Dnia 5 listopada. Hotel Europejski. H. Mierszeński z Dubowicy, E. Gonnemann, J. Freyer, J. Weiss A. Scherrer z Wiednia, J. Kosman z Nowego Sącza, M. Lipschütz z Wygody, M. Koszarski z Królestwa.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

PANIE, dbając o wykintność w toalecie, prezenty używać starodowodowanego Cold-Cream, który techniej i nadaje liocom szklisty polsk. Przyswoily sobie Crème Simon, Pudr Ryzowy, Mydło Simon, które się zalecają do środków toaletowych, bardzo skutecznych i zgodnych z przepisami higieny. Należy sprawdzić markę fabryczną: J. Simon, PARIS. We Lwowie w aptekach PP: Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Ehrbara, w magazyńskim perfum P. J. Jahl'a; w Krakowie w apte-PP: Wiszniewskiego, Rcdyka, Trauczyńskiego i we wszystkich składach perfum, magazy-nach galanteryjnych, Bazarach, etc.

Farby facyatowe do powlekania budynków, wytrwałe na powietrze, w 40 różnych wzorach, rozpuszczalne w wodzie, równające się powłoce olejnej, kilo od 16 ct. wwyż. Wzory i opis użycia darmo i opłatnie. Carl Kronsteiner, Wien III, Hauptstrasse 120.

Hôtel Continental. Wien II, Praterstrasse Nr. 7. (I. Rang.) Wien Pokoje są do wzięcia od 1 zł. 50 ct. Apartamenta na sezon zimowy i pojedyncze pokoje po najtańszych miesięcznych cenach. Ewentualnie całe utrzymanie. Wielka sala gościnna, niezaprzeczenie najpiękniejsza we Wiedniu. Mniejsze sale przyłączone. Chabres separées. Znana znakomita restauracya. Elektryczne oświetlenie. Elektr. osobowa winda. Dyrekcya.

Advertisement for Antrhrena soap, showing a box of the product with text: Antrhrena, Zawartość 500 gramów, Kaiserliche Hofapotheke, Wiedeń-Monachium.

Wózki dziecinne bardzo pięknie wykonane po zlr. 8-50 A. KONIEWICZA, Lwów, ulica Akademicka 5. Cenniki ilustrowane gratis.

księgarnia KATOLICKA Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie, Rynek 30

ROBINSONADA KRAKOWSKA obrazek prawdziwy napisał ŚCISŁAW BERGOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolezasty cynkowany, do ogrodzeń po zł. 4- za 100 metrów

PANNA mówiąca po polsku i niemiecku, posiadająca muzykę i język francuski

MAJĄTEK ZIEMSKI 1.500 morgów na sprzedaż. Blizka wiadomość u adwokata Dr. Byliny w Strzynie.

Ubogi Łazarz. Z teza boleści wracam się do serce miłujących Boga i bliźniego

Najlepsze czernidło na świecie! Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świeżące i trwałe, niechaj kupuje Fernolent'a

Kotwica. Liniment. Gapsici comp. z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite umiarkowane nacieranie

Z rozwoju polskiego teatru Antonina Hoffmann. Napisał Zygmunt Przybylski.

Molla Proszki Seidlckie. Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A.Moll.

J. Friedrich & A. Beacock Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych.

Do racjonalnego pielęgnowania ust i zębów EUCALYPTUS WODA DO UST Antyseptyczna, usuwająca odór z ust

Baczność! Rozsyłkę moich harcenijskich kanarków z 1898 już rozpocząłem.

Kanarki! Najdoskonalsze śpiewaki, podług doboru śpiewaka sztuka po 6, 8, 10, 12, 15 młk. i wyżej.

100 do 300 zł. miesięcznie mogą zarobić osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach

Magazyn ubrań M. Neumann Wien, I. Kärntnerstrasse 19.

Dr. Göllis'a Proszek do potraw (sprzedawany od r. 1857). Dytetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

BARCHANY kolorowe i białe w wielkim wyborze po niskich cenach

A wizo. Zwraca się uwagę na umieszczone w „Gazecie Narodowej“ Nr. 305 z dnia 4 listopada 1898 ogłoszenie

Wódka francuska i sól Molla. Tylko prawdziwe, jeżeli każda fiaska opatrzona jest marką ochronną A. Molla

Dr. C. M. Fabera Antyseptyczna, usuwająca odór z ust lekarza ś. p. cesarza Makeymiliana I. etc.

Frohner'a Hotel Imperial pierwszorzędny hotel w Wiedniu w r. 1898 całkiem odnowiony.

VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie przygotowany z BISMUTEM

Nie smakuje mi! To wyrażenie odnosi się oczywiście tylko do jedzenia i picia.

Dr. Rosy Balsam Pragaska maść na żołądek domowa z apteki B. FRAGNERA w Pradze

RONCEGNO najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo

Piece do ogrzewania największy wybór, od najbardziej prostych do najwspanialszych.

Rudolf Geburth, e. i k. nadw. maszynista 3004 Wien, 7. Bezirk, Kaiserstrasse Nr. 71.

Piękność jest bogactwem! Piękność jest potęgą! MME Rosa Schaffer by ten najwyższy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyną

ASTHMA i KATARY ESPIC Łączą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKÓW

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH H. HEIM, w Wiedniu - Döbling, w Budapeszcie, w Thonethof.

MEIDINGERA PIECE „HESTIA“ Napełnianie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

Bez konkurencji zagranicznej. Pierwsza Spółka wyrobów Cegieł maszynowych i towarów glinianych

Dentolina najlepsza glicerynowa pasta w tubkach do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki,